Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Hod II. Wilnia, Travień 1935 h. Nr. 5.



MIESIAČNY ČASAPIS DLA BIEŁARUSKICH DZIETAK.

*
* *

Dzietki, niaraz vy byvali ŭ lesie i bačyli tam usialakija drevy: biarozy, duby, lipy, sosny i h. d. Kožnaje dreva jość drevam, ale maje svoj inšy vyhlad, roznyja listki, rozny ćviet, a ŭsie razam piekna vyhladajuć, a pošum ich taki miły, čaroŭny, tajomny...

Mnoha taksama bačyli ptušak i ciešylisia charastvom ich pieśniaŭ, a kožnaja ptušačka maje svoj rozny hałasok...

A ci nia pryhoža vyhladaje łuh-sienažać pakryty roznymi kvietkami—kraskami?!

Voś taksama jość z ludźmi. Mnoha ich jość na śviecie, usie jany ludzi—majuć dušu nieśmiarotnuju, stvoranuju na padabienstva Božaje, majuć rozum, volnuju volu, i ŭsie jany majuć cieła. Zaležna ad taho, u jakim jany kraju žyvuć, ich vyhlad, ich ćviet skury jość rozny i roznyja ich movy, katorymi havorać.

Ludzi, budučy takimi samymi što da istoty, jość roznymi što da movy, abyčajaŭ, vyhladu, charaktaru i h. d

Boh chacieŭ, kab kožny narod havaryŭ svajoj rodnaj movaj i tamu my bačym, što francuzy — pafrancusku, niemcy—paniamiecku, palaki — papolsku, a biełarusy—pabiełarusku havorać

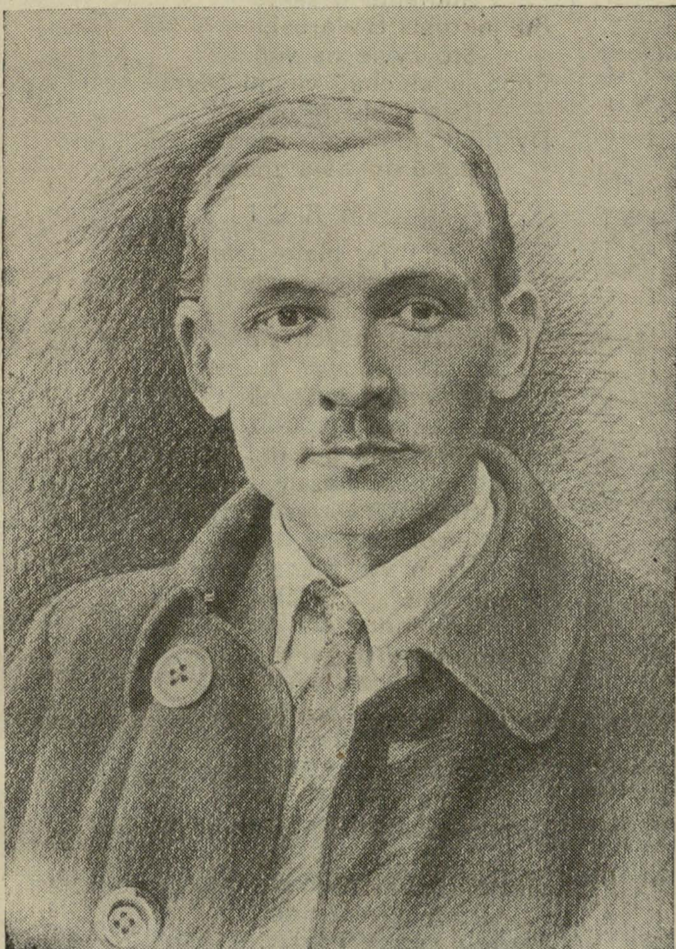
Jość adnak pamiž nami ludzi ciomnyja, abo niedavučanyja, katoryja hetaha nie razumiejuć i stydajucca havaryć pasvojemu. Hetakich ludziej ciapier užo mienš, ale ŭsiožtaki jany jość Niekatoryja navat vyrakajucca svajej rodnaj movy, zabyvajučysia, što mova rodnaja—heta dar najcańniejšy, jana nam najmilejšaja, bo svaja i taksama pryhožaja, jak inšyja.

Dzietki, vy ścieražecie svajej movy, baraniecie jaje, vučyciesia i druhich vučycie. Kab heta lahčej išło, tvarycie pamiž saboju hramadki abaroncaŭ rodnaj movy. Robicca heta tak. Tyja chłopcy i dziaŭčatki, katoryja lubiać svaju movu, źbirajucca razam u nievialikija hramadki: chłopcy i dziaŭčatki addzielna, pa 3, 5, 7 asob. Kožnaja hramadka vybiraje z pamiž siabe staršaha; staršym maje być toj, chto ščyra lubić svaju movu i ŭmieje dobra pabiełarusku čytać. Jon źbiraje ŭ siabie ci dzie-kolečy svaju hramadku i čytaje im „Praleski“ i roznyja inšyja biełaruskija knižki, zadaje da chaty štoś pračytać, abo napisać, navučycca napamiać. Na nastupnym sabrańni staršy spraŭdžaje zadanaje. Staršy hramadki źbiraje knižki, a kali ich niama, zvaročvajecca da „Pralesak“ —jany buduć pa miery mahčymaści ich prysyłać.

Dzietki, tvarycie hramadki abaroncaŭ rodnaj movy!

Stasiła.





Najvialikšy biełaruski poet Janka Kupała, katoraha poetyckaje słova mahutnaje, jak hrom, miłaje, jak sonca, pryhožaje, jak vočki niavinnaha dziciaci.

Syn i maci.

SYN

— Mamka, mamka, nam siahońnia
Hamanili ŭ škole
Ab jakojści Biełarusi,
Što žyvie na voli.
Choć ja słuchaŭ vielmi ščyra
(Nia lublu ja načaj),
Dy nijak nia moh uciamić,
Što ŭ sio heta znača.

MACI

— A voś toje, maje dzietki,
Hlań zirni naŭkoła:
Bačyš hetyja sialiby,
Chatki našych siołaŭ;
Heta pole — šnur la šnura —
Ŭzhorki i łahčynki,
Na ŭźmiežku jhrušu-dzičku,
Kryž kala pucinki?
Bačyš łohi, sienažaci,
A na ich — krynicy,
Dalej — bor zialony, honki,
Što u vyś hladzicca?
A tam dalej, dzie ŭžo voka
Dasiahnuć nia moža,
Toje samaje pabačyš,
A ŭsio tak pryhoža!
Sotni viosak i miastečak,
Haradoŭ niamała,
Rek burlivych, pušč hamonkich
Ź nieapietaj chvałaj.
Tam pływuć Dniapro i Soža
Dy Dźvina i Nioman,
Biełaviežy, Nalibokaŭ
Tam čuvaci homan.
Harady tam Miensk i Vilnia,
Mahiloŭ, Harodnia
I Smalensk z ścianoj cahlanaj
Raźlahli vyhodnie.
Ab vialikaj našaj słavie
Śviedčać na śviet cely,
Jak žyli my, panavali
Ŭ rodnym krai śmieła.
Bo ŭsio heta, maje dzietki,
Ad miežaŭ da miežaŭ

Biełarusiaju zaviecca
    I da ciabie naleža.

SYN

— A! Ŭžo ściamiŭ! Dyk bahat ja,
    Mieŭšy tolki cudaŭ:
Hetkim čynam ja nikoli
    Słužkaju nia budu.
Nu, a jšče skažy mnie, mamka,
    Bo ja nie razvažyŭ:
Što takoje Biełarusy,
    Jak nastaŭnik kaža?

MACI

— Ach, jaki ty jšče durnieńki,
    Kab nia śkiemić heta!
Nu, pasłuchaj: usie ludzi,
    Što ad leta ŭ leta,
Ad pakon viakoŭ žyli tut
    I žyvuć siahońnia,
Nosiać śvitki, nosiać łapci,
    Dy byli ŭ pryhonie,
Ŭsie — i ty, i ja, susiedzi,
    Chto, patvojmu, prusy?
Dyk-ža ŭciam: na Biełarusi
    Žyvuć Biełarusy.
Dy jašče, kab lepiej viedaŭ,
    Mušu tabie ŭspomnić:
Biełarusy biełaruskaj
    Hutarkaj hamoniać.

SYN

— Voś jość što! Praŭda, matka,
    Ŭžo sabie ŭtłumačyŭ:
Biełarus ja! Och, dam pytlu,
    Chto skaža inačaj.
Nu, ale jašče nia ŭsio tut
    Jasnym mnie zdajecca:
Što takoje biełaruskaj
    Hutarkaj zaviecca?

MACI

— Oj, durnieńkaja varona,
    Što z taboj čynici!
Jak-ža načaj Biełarusy
    Mohuć hamanici?
Jak-ža my z taboj hutorym
    Voś u hetu chvilu?

Jak-ža ja piaju nad zybkaj
Dla małoj Maryli?
Dy pasłuchaj, jak na vioscy
Kaža dziadźka, ciotka:
Jak piajuć u letku žniei
Za svajoj rabotkaj;
Jak babula baić kazki;
Ab niadoli-doli;
Jak načležniki śpiavajuć
Na načlezie ŭ poli?!

S Y N

— Nu, ŭžo znaju, znaju, mamka,
Jak u lustry baču.
Pakažu ja ŭsiamu śvietu,
Chto ja dy j što značu!

Janka Kupała.

Vučony syn.

Baćka sabraŭ apošnija hrošy, jakija mieŭ, i za tyja hrošy addaŭ syna vučycca ŭ miesta. Nastała leta. Pryjechaŭ syn z miesta damoŭ na adpačynak. Raz baćka kaža: „Moža nadyjšci doždž. Vaźmi, synu, hrabli, pojdziem, pamažy mnie hrabści siena“. A synu nie chaciełasia pracavać, jon i kaža baćku:

— Ja ŭ mieście vučyŭsia ŭsiakich navuk i ŭsie prostyja słovy zabyŭsia. Što heta takoje hrabli? Zaviarnuŭsia i pajšoŭ praz panadvorak. Tolki jon padyjšoŭ da varot, až tut nastupiŭ na hrabli: hrabli lasnuli jamu pa łobie. Schapiŭsia syn za łob i kaža:

— Jaki-ž heta durań zubami ŭ niz hrabli pastaviŭ!

A baćka: — To ty ŭžo, synku, pačynaješ prypaminać prostyja słovy?!

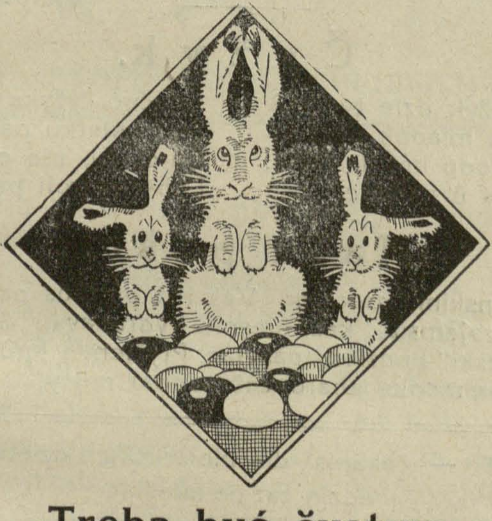
Z a j c y.

(B a j k a).

Zyšlisia zajcy i biadujuć
Nad losam svaim u žyćci
Nad tym, što zajcoŭ nie škadujuć
Na't ludzi, nia tolki źviary.
Biadujuć i tak razvažajuć:
„Jakoje ŭžo naša žyćcio?
Nas ludzi i bjuć i stralajuć,
Sabaki nas rvuć na šmaćcio.
Chapajuć nas sovy lichija,
Na śmierć zadzirajuć arły
I navat varony i tyja

Nam časta narobiać biady.
Niama supakoju nikoli,
Zaŭsiody mučeńnie i strach,
Lapiej nam pamierci pa voli,
Čym žyć i ciarpieć hety žach...
Lapiej nam pamierci, pamierci! —
Zajcy, jak adzin, zahuli.
I, radyja vybranaj śmierci,
Tapicca ŭsie hurmam pašli.
I tolki nad vozieram stali,
Jak žaby z usich bierahoŭ,
Boŭć-boŭć—u vadu paŭciakali
Ad ich, ad niaščasnych zajcoŭ.
Ubačyŭšy źjavu takuju
I kaža adzin z hramady:
„Pasłuchajcie, što ja miarkuju,
Čaho nam tapicca, braty?
My možam na śviecie astacca
Na't z dolaj takoju svajej,
Bo nas jašče žaby bajacca,
A žyć im napeŭna harej“.

Ŭład-Inicki.



Treba być čystym.

Čyścinia—heta achova cieła čałaviečaha ad zarazy. My adčyniajem vokny, kab było čystaje pavietra.

Dychać pylnym pavietram škodna.

My ścirajem pył mokraj ścierkaj, kab pył nie padymaŭsia ŭ pavietra, skul jon traplaje nam u hrudzi.

My ničoha nia kidajem na padłohu. My i ŭ chacie hladzim, kab było čysta.

My čysta myjem ruki, tvar i vušy myłam, kab nia było karosty, bo karosta paŭstaje z brudu.

Rodny kraj.

(Navučycca napamiać).

O, kraj rodny, kraj pryhožy,
Miły kut maich dziadoŭ!
Što milej jość u śviecie Božym
Hetych śvietłych bierahoŭ,

Dzie brujacca srebram rečki,
Dzie lasy-bary huduć,
Dzie miadami pachnuć hrečki,
Nivy hutarki viaduć,

Skroź vianočki dreŭ viasioła,
Nad miastečkam ci siałom,
Božy cerkvy i kaścioły
Ŭznosiać viežy k niebiasom,

A zvanicy pierad śviatam,
U kaścioł, carkvu zavuć,
Kab prad Boham i prad bratam
Viny ŭsie tvaje pačuć.

Jakub Kołas.

Čyžyk.

Čyžyk, čyžyk, dzie ty byŭ?
Za haroju miadok piŭ.
Vypiŭ miodu kropli dźvie,
Zašumieła ŭ hałavie.

Chočuć čyžyka złavić
Dy u kletku pasadzić.
Ču-ču-ču, nie chaču,
Lepš na voli paskaču.

Naša pošta.

Začepinskim dzieciam. Vaš list prynios nam mnoha radaści. Pastarajemsia, kab pieśniu vydrukavali ŭ inšym časapisie. „Praleski" budziem pasyłać. Pryšlem i knižak. Z vas ŭžo moža być hramadka abaroncaŭ rodnaj movy.

„PRALESKI" — časapis dla biełaruskich dzietak—vychodzić adzin raz na miesiac.

Padpiska na hod kaštuje 1 złot, na paŭhoda — 50 hrošaŭ.
Cana numaru 10 hr.

Adras redakcyi i admin. „PRALESAK": Vilnia, Zavalnaja 1—3.
(Wilno, ul. Zawalna № 1 m. 3).

Vydaviec: ST. HLAKOŬSKI. Redaktarka: L. VOJCIKAVA.

Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny ŭ Vilni.